RUSKI INWALID



N°. 100.

ŚRODA 2. *Maia* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie, Wiadomości kraiowe. Królewstwo Polskie. — Wiadomości zagraniczne. — Wiadomośći uczone. — Kurs Peterzburgski pieniędzy.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Z Peterzburga, 2. *Maia.*

Hrabia P. J. *Tiufiakin* miał szczęście otrzymać następuiący od *Nayiaśnieyszego Pana* reskrypt.

„Hrabio *Pietrze Iwanowiczu!* S podanego mnie zdania sprawy o teatrach za rok 1816 z ukontentowaniem widzę, iż dyrekcyia teatralna nietylko w wydatkach swoich nieprzeszła summ wyznaczonych, lecz nadto doprowadzaiąc widowiska do iakiey tylko można doskonałości, umiała zachować znaczną pozostałość. — Takie postępy w obrótach wewnętrznego urządzenia dyrekcyi przypisuiąc iedynie staranności WPana, oświadczam moią wdzięczność, spodziewam się oraz, że i na dal zachowasz też troskliwość o udoskonalenie poruczonego sobie udziału."

W Peterzburgu, 25. Kwietnia 1817 roku. Jestem przychylny W. Panu ALEXANDER.

— W Piątek to iest 27. p. m. Cesarzowa Jeymość *Maryia Teodorowna* z okazyi rocznicy urodzin Wielkiego Xięcia *Konstantyna*, przyymowała rano powinszowania od osob znakomitych stolicy, iako też zagranicznych Ministrów i posłów. W wieczor w apartamentach *Nayiaśnieyszey Pani* było widowisko teatralne.

Królewstwo Polskie.

Z Warszawy, 26. *Kwietnia.*

Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyiaciol Nauk.

Dnia 30. Kwietnia 1817 roku mieć będzie posiedzenie publiczne, na którem

1mo. Radca Stanu, Prezes Towarzystwa Stanisław *Staszic* zda sprawę z czteroletnich prac tegoż Towarzystwa, i wezwie nowo obranych członków do zaięcia mieysc w gronie Zgromadzenia.

2do. Professor Astronomii w Uniwersytecie Warszawskim Franciszek *Armiński* czytać będzie rozprawę swoię, o potrzebie Astronomii.

3tio. Jeden z Członków Towarzystwa: Rys życia ś. p. Michała *Hube* napisany przez Józefa *Łęskiego*.

4to. D. M. Professor w Uniw. Warszaw. Jan Bogomir *Freyer* rozprawę własną: o dzielności ziela iaskółczego większego *(Chelidonium majus)*.

5to. Abraham *Stern* rozprawę o machinie swoiego wynalazku połączoney z machiną arytmetyczną i z machiną do wyciągania pierwiastków.

6to. Sekretarz Senatu Julian Ursin *Niemcewicz* niektóre sceny z traiedyi własney pod napisem: *Zbigniew*.

Mieysce zgromadzenia w domu Towarzystwa na Kanoniiach w sali posiedzeń publicznych.

Zacznie się o godzinie 10 zrana.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Od brzegów Menu, 22. *Kwietnia.*

Mówią o nowey Konstytucyi w Bawaryi. Według ktorey w stolicach osmiu prowincyi Królew

stwa maią się zbierać co rok zgromadzenia. Reprezentanci będą składać dwie Izby. Konstytucyia takowa będzie miała moc prawa tylko przez lat dziesięć, po upłynieniu których, znowu się przystąpi do odmian, iakie doświadczenie uzna za mogące słuzyć do ulepszenia losu powszechnego.

WIADOMOSCI UCZONE.

Rękopism z wyspy S. Heleny.

(Dalszy ciąg.)

« Sprawa poróżnień (L'affaire des sections) przybliżała się: niewiele to mnie obchodziło, gdyż mnie więcey woyna niż polityka interessowała. Niemyśliłem grać roli w tey sprawie; lecz *Barras* podał mi proiekt wzięcia dowództwa nad siłą zbroyną przeciwko powstańcom, pod przewodnictwem iego.»

«Mieliśmy szczupłą garstkę ludzi i tylko dwie czterofuntowe harmaty dla strzeżenia Sali. Kolumna powstańców napadła na nas na nieszczęście własne. Kazałem dać ognia z harmat; co przymusiło powstańcow do ucieczki; a kiedym rozkazał ich ścigać, rzucili się na ogrod S[o] Rocha. Ulica tak była ciasna, iż ledwie iedną można było postawić harmatę Dano z niey ognia do tego motłochu, rosproszył się natychmiast zostawniąc kilku zabitych na mieyscu; i cała utarczka nad 10 minut nietrwała.»

«Sprawa powstańców czyli sekcionistów wyniosła mnie na stopień Jenerała dywizyi, i uczyniła dosyć głośnym. A że strona zwycięska była ieszcze niespokoyna, zatrzymano mnie w Paryżu po mimo moie życzenie, gdyż ia niemiałem inney ambicyi nad prowadzenie woyny w nowem moiem znaczeniu.»

«Zostałem więc bezczynnym na bruku Paryskim. Niemiałem żadnych związków, żadney znaiomości towarzystwa, i nieuczęszczałem iak do *Barrasa* gdzie zawsze byłem dobrze przyiętym. Tam to, pierwszy raz obaczyłem moią żonę, która tak wiele zrobiła wpływu na moie znaczenie, i którey pamięć zawsze mi będzie drogą.»

«Położenie moie w świecie inną wzięło postać przez ożenienie. Pod Dyrektoryiatem porządek towarzystwa nanowo nieiakoś był utworzonym, i a w niem dosyć wysokie zaiąłem mieysce. Ambicyia była u mnie artykułem rostropności, i iuż mogłem o wszystko się dobiiać.»

«Woysko Włoskie było w naygorszym stanie, gdyż go do niczego nieużywano. Osądziłem więc dać mu czynność, używaiąc przeciwko Austryi w mieyscach gdzie się zdawała bydź naybespiecznieyszą: to iest we Włoszech.»

«Plan ten był tak prostym, tak przyzwoitym Dyrektoryiatowi, potrzebuiącemu zwycięstw do ustalenia kredytu, żem się spieszył z nim odezwać, obawiaiąc się aby mnie kto nieuprzedził. Proiekt przyiętym został, i mnie mianowano dowodzcą głównym woyska Włoskiego.»

«Udałem się do woyska Włoskiego, które przy posiłku odebranym z Hiszpanii liczyło 50,000 żołnierza, lecz oprócz dobrey woli w nic więcey opatrzone niebyło. Miałem go sprobować, i w kilka dni po moim przybyciu nakazałem ruch ieneralny w całey linii, od *Nice* do *Sawony* rosciągaiącey się. Było to na początku Kwietnia.»

«W ciągu trzech dni zaięliśmy wszystkie mieysca zaymowane przez żołnierzy Austryiacko-Sardyńskich, zasłaniaiacych wyniosłości Liguryyskie. Nieprzyiaciel napadnięty niespodzianie, zgromadził swe siły. Spotkaliśmy go dnia 10 w *Montenotte*; i był pobitym. 14. uderzyliśmy nań w *Millesimo*; i znowuśmy go pobili, i oddzieliliśmy Austryiaków od Piemontczyków. Ci ostatni obrali stanowiska w *Mondevi*, Austryiacy zaś posunęli się po nadrzekę *Po* w celu zasłonienia Lombardyi.»

(*Dalszy ciąg pózniey.*)

OBRAZ

Królestwa Kabul w Azyi.

To, co od sześciudziesiąt kilku lat nazywamy Królestwem Kabul, zwało się dawniey kraiem Afghans. Ma ludności około 14 millionów, ale mało znane, ponieważ leży w głębi, i otoczone iest pustyniami.

Władze Angielskie w Indyach chcąc mieć związki handlowe z tym kraiem, wysłały roku 1808 w Październiku liczne poselstwo do tego Królestwa, na czele którego był Pan *Mounstuart Elphinstone*, wydawca dzieła, z którego ten wyiątek kładziemy. Znaiąc zaś, iż dwór Kabulski iest niezmiernie dumny, i mało dba o wszystkie narody Europeyskie, wypadało, aby poselstwu nadano przepych i powagę wielkiego narodu. Poselstwo więc, oprócz pełnomocnika, sekretarza, dwoch ze służby cywilney kompanii Indyyskiey, i chirurga, składało się ieszcze z dowódcy straży, dwoch Inspektorów, siedmiu Oficerów, stu ludzi z iazdy regularney, dwóchset piechoty, i stu ludzi z iazdy nieregularney. Cały ten poczet, przedzieraiąc się przez okropne pustynie, napotykał gdzieniegdzie

wioseczki złożone z kilku chałup, których ściany okrągłe, a dach w kształcie głowy cukru, wyobrażały niejako stérty zboża. Pola bliskie tych nędznych lepianek wydawały nieco bobu, i iakiś gatunek prosa. Droga, którą owe poselstwo iechało, była tak wązką ścieszką wpośród gór piaszczystych, że ledwo wielbląd mógł się nią przedrzeć. Wszyscy podróżni iechali ieden za drugim, a odgłos bębna i trąby chronił ich od zabłąkania się, lub rozłączenia. Piasek obok drogi tak był głęboki, iż gdy kto kolwiek ziechał z niego nieco, wielbłęd topił się w nim prawie. — Gdy poselstwo dnia .. go Marca roku 1809 było przyięte, Król Kabulski był naówczas w mieście *Peskawer*, które nie iest zwyczayną iego stolicą. Miasto to, zbudowane na gruncie nierównym, maiące ze dwie mile obwodu, zawiera w sobie 100,000 mieszkańców. Domy są zbudowane po części z cegły suszoney na słońcu, a po części z drzewa, zwyczaynie o trzech piętrach. Ulice są wązkie, brukowane, ale tak spadziste do rynsztoków, iż łatwo na nich upaść. Naypięknieysze są sklepy przedaiących owoce.

O przyięciu poselstwa tak mówi Pan *Elphinstono*: «Weszliśmy na ogromny dziedziniec, w końcu którego siedział Król na mieyscu bardzo wzniesioném. Dziedziniec ten iest podługowaty i opasany wysokim murem, na którym cyprysy malowane, we środku zaś woda i liczne wodotryski. Straż Królewska stała wzdłuż muru we trzy rzędy, a w pewnych odstępach kupy urzędników korony. W głębi dziedzińca iest budynek, którego dolne piętro nie miało ani okien, ani drzwi, lecz tylko arkady; wyższe zaś piętro ozdobione słupami i arkadami w środku na krzyż się zbiegaiącemi, i rzędem arabesków.»

W arkadzie środkowey siedział Król na wspaniałym pozłacanym tronie. Weyrzenie iego było prawdziwie Królewskie, zaś suknia i korona iaśniały drogiemi kamieniami. Obok niego nie było nikogo, oprócz rzezańców, którzy niżey nóg iego stali, a cichość naywyższa panowała wszędzie. Na widok Króla zdięliśmy kapelusze, i niski oddaliśmy mu pokłon; wznieśliśmy potém ręce ku niebu, iakbyśmy właśnie prosili za niego, a potém postąpiliśmy ku wodotryskom. Tam *Chiausbachi* ogłosił nasze nazwiska bez tytułów: *Są to*, dodał, *Posłowie Europeyscy, którzy przybyli do W. Królewskiey Mości. Niechay nieszczęścia któreby groziły W. K. Mości, spadną na moię głowę.* Słowa te muszą bydź powiadziane, gdy się mówi do Monarchy. Król odpowiedział głosem silnym i donośnym: *Mili są sercu moiemu.* Tu ponowiliśmy nasze modły, i cały obrzęd ieszcze raz powtórzono; nakoniec, przyniesiono nam suknie honorowe.

Jeden z urzędników wyrzekł natenczas w ięzyku Tureckim kilka wyrazów, a na głos iego oddział woyska, z szybkością nadzwyczayną biegnąc, oddalił się. Szelest kutych ich bótów, szczęk broni, szczególne w nas wzbudziły uczucie. Rozkaz takowy powtórzono w kilka minut, a na to hasło drugi się oddział oddalił, toż samo nastąpiło i raz trzeci, a za czwartym dowódcy odeszli, prócz kilku, którzy się ku nam zbliżyli. — Poczém Król powstał z powagą, zszedł ze stopni oparty na dwóch rzezańcach i zniknął nam z oczu. Dowódcy, którzy się zbliżyli, pobiegli za nim szybko, gdy my tymczasem wolnym krokiem postępowalśmy ku wschodom okrytym drogiemi kobiercami. Wprowadzono nas do sali posłuchalney. Tam Poseł zastawszy Króla, opowiedział mu powod swego poselstwa, i odebrał przyiacielską odpowiedź. Król, iak mówi autor, był człowiek maiący około lat 30, cery oliwkowatey, z długą czarną i gęstą brodą. Twarz iego miała postać tak szlachetną i przyiemną, iż nic w porównaniu z nią iśdź nie może; głos był wyraźny, a ubior rzadkiey wspaniałości. Suknią składała zielona tunika haftowana w kwiaty i drogie kamienie, na wierzchu pas takoż bogaty, ozdobiony dyiamentami w kształt lilii; na udach podobneż ozdoby, a wyżey łokci naramniki szmaragowe, i inne drogie kleynoty. W iednym z naramników był dyiament zwany cohimor, iaki naywiększy istnieie na świecie, otoczony wielkiemi perłami. Korona na 9 cali wysoka składała się z drogich kamieni.

Co do tronu, ten był okryty materyą wyszytą perłami, a na nim oręż i małe berło bogate. Sala ze wszech stron otwarta; w środku na czterech wielkich słupach wodotrysk marmurowy. Podłoga wysłana naybogatszemi kobiercami, a w każdym rogu stały pantofle iedwabne dla panów, którzy tam stać mieli; zgoła, widok sali był porywaiący. Przy tym gmachu widać było wspaniały ogród zasadzony cyprysami i innemi drzewami; tam spostrzedz można było naypięknieysze łąki, kryształowe przestworza wód, daley potoki, a nareście widok kończył się na ogromnych górach, z których iedne były czarniawe, a drugie śniegem okryte.

Ze wszystkich podarunków, które Królowi Po-

seł Angielski ofiarował, naywięcey mu się podobały organy i wspaniała para pistoletów; również ponczochy iedwabne na nogach Posła i iego służby tak mu się spodobały, iż prosił nawet o parę, które natychmiast przyniesiono.

Po obytém obrzędowém posłuchaniu, Pan *Elphinston* miał wkrótce sposobność widzenia Krola w mnieyszey okazałości, to iest, w oddzielnym pokoiu należącym do Seraiu; że zaś niewolno przyymować tam cudzoziemców, zalecono mu, aby przyszedł w nocy, i z niewielkim orszakiem.

Opisuiąc on to powtorne posłuchanie tak mowi: «W naywiększey cichości przebyliśmy kilka dziedzinców napełnionych strażami; daley poprowadzono nas przez rozmaite wschody, zupełnie ciemne; nareście, weszliśmy do małey sali źle oświeconey. Tu kazano nam poczekać, a po chwili podniesiono zasłonę, i iakby czarodzieyską siłą uyrzeliśmy się w sali iaśnieiącey tysiącem świateł, w którey Król z założonemi rękoma, wśród sześciu rzezańców, siedział w takimsiś gatunku małey framugi. Płaszcz na nim był kaszemirowy haftowany złotem, i po brzegach obszyty drogiemi kamieńmi. Korona iego składała się z wielkiey czapki czerwoney, z szerokim brzegiem axamitu zielonego ozdobionego kamieniami; z tego brzegu wychodziły wązkie paseczki złote z dyamentami w poprzek siebie idące, i tworzyły koronę zamkniętą na sposob europeyski. Gdyśmy stanęli przed Monarchą, ukłoniliśmy się bardzo nisko; Król nam rzekł głosem przyiacielskim, iż dla tego kazał nas tu prosić do siebie, ażeby bez przeszkody mogł z nami pobawić; że się lęka, aby mieszkanie w *Peschawer* niebyło nam nieprzyiemne, oraz iż żałuie, że nie iest w *Kabul*, gdzieby nam zapewne było przyiemniey. W ciągu tey rozmowy ieden z rzezańców przyniosł lulkę Nayiaśnieyszemu Panu. Nigdy nic niewidziałem kosztownieyszego; była cała z złota emaliiowanego, i nasadzona drogiemi kamieniami. Postać iey wyobrażała pawia wielkości gołębia, a drogie kamienie i emeliia składały pióra.

Ze Poselstwo to, iakeśmy mówili, przybyło do *Peschawer* przy końcu Lutego, powietrze wówczas w tym kraiu było nocą zimne, ale we dnie bardzo przyiemne. Na początku Marca ogrzało się więcey, i wiosna bardzo szybko zawitała. W pierwszych tygodniach Marca, brzoskwinie i śliwy zaczęły kwitnąć; wkrótce potem iabłonie, pigwy i inne, a w końcu Marca wszystkie drzewa były okryte liściem. W pierwszych dniach Kwietnia jęczmień zawiązał się w kłosy, a w Maiu go zebrano. Od tey to pory upały powiększały się, i aż do Czerwca nocy nawet były gorące. Potém nastąpił chłód bardzo nieprzyiemny porankami, ale przyiemny w dnie. Zima niebywa tam mocna; a lubo mrozy bywaią nocami i porankami, przecież się po wschodzie słońca ogrzewa; śnieg ledwo tam kiedy pada.

W *Peschawer* żenią się, niewidząc narzeczoney, to iest, przez układy. Jeżeli mężczyzna chce mieć z którego domu żonę, posyła iedne z swoich krewnych albo sąsiadek do domu Panny, która iest obowiązana dać mu wiadomość o wszystkim. Gdy mu po opisaniu tey posłanki Panna się spodoba, idzie ona powtórnie do matki, i układaią między sobą dzień, kiedy w całey świetności ma nastąpić proszenie o rękę. Skoro ten nadeydzie, oyciec Pana młodego i wielu krewnych udaią się do oyca Panny. Podobne poselstwo kobiet idzie do matki. Narzeczony posyła przyszłey oblubienicy pierścień, szal i wiele innych podarunków, a oyciec kawalera prosi oyca Panny, ażeby przyiął iego syna za uniżonego sługę swoiego. Jeżeli oyciec Panny na to zezwoli, przynoszą konfitury i skromnie biesiaduią po ukończonych modłach o szczęśliwe pożycie młodey pary. Daley, oyciec Panny posyła skromne podarunki kawalerowi, i odtąd obie strony uważaią się za zaręczone. Ztem wszystkim, po tylu obrządkach, prośbach, ukłonach i podarunkach ślub nie tak prędko następuie. Rodzina Panny młodey potrzebuie długiego czasu, ażeby iey przysposobiła posag, składaiący się z mebłów, obiciów, połmisków srebrnych, naczyń rozmaitych miedzianych albo żelaźnych, i kleynotów. Pan młody z swey strony stara się także o pieniądze, ażeby dom przyporządził, zgoła, kiedy kawaler iest ubogi, czekać musi rok albo dwa, a gdy bogaty, dwa albo trzy miesiące. Związki małżeńskie z miłości rzadkie są w tym kraiu w klassie wyższey, a częstsze między uboższemi.

Kobiety wychodząc na ulicę okryte są welonami białemi spadaiącemi im do nóg. Kobiety wieyskie niemaią tak długich; lecz zwyczay chce, ażeby i one zakrywały twarze za zbliżeniem się mężczyzn nieżyiących z niemi w przyiaznych związkach.

(Dokończenie późniey.)

Kurs Peterzburgski pieniędzy. Maia 2. dnia 1817.	Assygnac.		Srebrne.	
	Rble.	Kop.	Rble.	Kop.
Dukat Hollanderski	10	65	—	—
Rubel srebrny	3	76	—	—
Assygnata storublowa . . .	—	—	26	10